Rok 4. Nr. 289.

DZIENNIK POMORSKI

Przedpłata:

W ekspedycji miesięcznie	1,75 zł.
Z odnoszeniem miesięcznie	1,85 zł.
W agencjach miesięcznie	1,85 zł.
Przez pocztę już z odnoszeniem	2,08 zł.

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów.

Redakcja i Administracja: Chojnice, ul. Człuchowska 13.

Pocztowe konto czekowe 201.082

Konto bankowe: Bank Powiatowy Chojnice. Miejska Kasa Oszczędności, Chojnice.

Tel. 44 Adres telegr. „Dziennik Pomorski". Skryt. poczt. 33

Chojnice, niedziela 14 grudnia 1924 r.

Ogłoszenia:

Ogłoszenia na stronie 6-łam od wiersza petyt lub jego miejsce 10 groszy — Rekl. za tekst wiersz 3-łam. 20 groszy — Ogłoszenia skomplikowane z zastrzeżeniem miejsca oraz z nieczytelnym rękopisem przy każdym poszczególnym wypadku 30% nadwyżki. Ogłoszenia z innych krajów płatne tylko w walucie tejże. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9. przed poł.

Walka w Sejmie

o przerachowanie hipotek, oszczędności i Pożyczki „Odrodzenia" z roku 1920

Wiadomem jest, iż rozporz. Min. Skarbu z dnia 14 maja br. nakazuje przerachować w byłym zaborze pruskim:

hipoteki miejskie na	15 proc
hipoteki wiejskie na	15 „
listy zastawne na	15 „
oszczędności w bankach akc. i spółkach komand. na	5 „

przyczem przerachowanie oszczędności w bankach nie może sięgać ponad 125 zł. a kto deponował sumy większe, ten je traci — chyba, że były to sumy miljonowe, złożone przed 31. 12. 1922, ale i z tych sum nie będzie pociechy, gdyż mają one być przerachowane — po obliczeniu do 1.5 zł. — w stosunku takim, że za każde 1.800.000 mkp. uzyska się 1 złoty.

Wiadomem jest, że rozporz. z dnia 7 czerwca rb. nakazuje wymienić dawne pożyczki państwowe do dnia 31. 12. 24 na nową pożyczkę konwersyjną (pięć procentową do r. 1945), przyczem Skarb nie płacąc gotówką lecz papierem za papier, wyda

za 500 mkp. asygnat z r 1918, 19 itd.	10 zł
za 1000 mkp. pożyczki „Odrodzenia" z r. 1920	10 zł
za 5000 mkp. pożyczki Miljonówki	10 zł

Asygnat starych jest między ludźmi mało, Miljonówka była loterją i kupowało ją wielu ludzi za zdewaluowane marki p. czyli za grosze, — ale poważną, bolesną stratę na Pożyczce Odrodzenia mają ponieść właśnie najlepsze patrjotyczne koła a im kto rychlej ją zapłacił, tem więcej będzie bitym, bo 1 złp. równał się w maju 1920 r. trzydziestu markom polskim a Pan Min. Skarbu wziął przy przerachowaniu stan marki p z grudnia 1920 r. i zamiast 3, 2,75, 2,50, 2 zł za 100 mkp. daje tylko... 1 zł !!!

Wiadomem jest dalej, że hipoteki i listy zastawne w prawie całej reszcie Polski mają być przerachowane na 50, 42, 33 i 24 proc. a tylko na b. zabór pruski wymierzono 15 proc. za owe wierzytelności. Najbardziej zaś bitą będzie Wielkopolska, która w r. 1919 dała Skarbowi około 150 miljonów dobrych marek, ratując Państwo, która w r. 1920/21 dała Polsce 10 500 wagonów nadmiaru swego żyta, pszenicy itd. po 275 i 300 mk. za centnar (sekwestr!!), podczas gdy w całej reszcie Polski płacono za te płody 2—3—4000 mkp. za centnar!!! Tak samo dało Pomorze przeszło 2000 wagonów!!!

To też nie dziw, że od czerwca br. idzie pomruk strasznego niezadowolenia i goryczy od Bałtyku aż do Mysłowic z powodu krzywd, wyrządzonych wierzycielom hipotecznym, deponentom oszczędności i posiadaczom Pożyczki Odrodzenia. Na zebraniach i wiecach słyszy się żale, groźby i złorzeczenia; o zachęcie do oszczędności dalszych w bankach nikt nie chce słuchać. Czy zaufanie do rządu nie będzie poderwane? Czy widoki powodzenia przyszłych pożyczek wewnętrznych nie maleją do minimum?

Wyrazem tych uczuć i objawem chęci naprawienia — choć w części — krzywd, wyrządzonych emerytom, wdowom, małoletnim właścicielom oszczędności, którzy wiernie ufali bankom i spieszyli Państwu z pomocą, wycofując swe depozyty na zakup Pożyczki Odrodzenia — były wnioski 20 posłów z sejmowych klubów: Z. L. Nar., Chrześc. Dem., Nar Partji Rob. i Chrześc. Nar., które żądały:

1. aby hipoteki i listy zastawne waloryzować wyżej (ponad 15 proc.)

2. aby banki płaciły za oszczędności nie 5 proc. ale 10 proc. a w razie pozostawienia ich na lat 20 nawet 50 proc.

3. aby za Pożyczkę Odrodzenia skarb dał nowy papier, licząc za 100 mkp. nie 1 złp. lecz 2, 2,50 2,75 3 zł. p. w stosunku do miesiąca, w którym wpłacało się pieniądze na tę pożyczkę.

Wnioski zostały w komisji Skarbowej Sejmowej odrzucone! Przeszedł natomiast wniosek pos. Moraczewskiego socjalisty domagający się, aby rząd przerachował do pełnej sumy tylko te kwoty Pożyczki Odrodzenia, które z jego nakazu (tj. rządu) deponowane były w sądach. Rząd przyrzekł wnieść odpowiednią ustawę. Sprawozdanie na pełnym Sejmie powierzono p. Moraczewskiemu. Dnia 4 grudnia upadł projekt ustawy dotyczący hipotek, oszczędności i listów zastawnych. Referatu w Sejmie podjął się pos. Pluciński.

Dla ścisłości dodaję, iż rozp. z dnia 14 maja br. nie dotyczy wcale współdzielni, dla których wyjdzie nowe rozporządzenie. Dalsza akcja przeniesie się teraz do plenum Sejmu, gdzie wnioskodawcy będą się starali wywalczyć korzystniejsze przerachowanie dla wierzycieli. Pożyczki „Odrodzenia" jest jeszcze w rękach posiadaczy około 5 miljardów mkp., za które rząd chce dać — po 1 zł. za 100 mk. tylko około 50 miljonów zł nowej pożyczki (5 proc. do r. 1945). Jak minimalną jest ta suma długu państwa wewnętrznego widzimy stąd, że wynosi ona 1 dekadę, czyli $1/_3$ miesięcznego przeciętnego wydatku skarbu, przewidywanego w budżecie na rok 1925!

Kto zatem posiada: asygnaty Pożyczki Odrodzenia, Miljonówkę, niech zamieni je — przed 31. 12. 24 — w kasach skarbowych lub kasach Banku Polskiego na nową pożyczkę konwersyjną, gdyż, jeżeli tego nie uczyni, poniesie nową ogromną stratę: bo za każde 1 800.000 mkp. spóźniwszy się otrzyma 1 zł.!

Kto interesowany, niechaj śledzi pilnie dalszego przebiegu sprawy w Sejmie.

Kurs złotego

z dnia 12. 12 1924.

Gdańsk:	1 dolar =	5.28 złotych
	100 złoty =	103 guld. gd.
Warszawa:	1 dolar =	5.21 złotych
	1 gd. gul. =	0,97½ złotych
Marki rentowe =		1,23 — 1,25 złotych

Sprawy polityczne

na podstawie otrzymanych telegramów.

Konkordat Bawarji ze Stolicą Apostolską.

Sejm bawarski będzie się w najbliższym czasie zajmował konkordatem ze Stolicą Apostolską. Minister oświaty Matt oświadczył, że szkoły wyznaniowe muszą być za wszelką cenę utrzymane. Minister skarbu położył nacisk na to, że rząd bawarski musi nawet naprawić krzywdę, jaką wyrządzono Kościołowi katolickiemu od 1817 roku, kiedy to rząd zobowiązał się do dodatków na rzecz arcybiskupstw i kapituł w postaci majątków ziemskich ze stałych funduszów. Państwo powinno to teraz naprawić w miarę gospodarczego położenia Bawarji.

Rząd bawarski naprawia zatem krzywdy, dziejące się Kościołowi św. od przeszło 100 lat. Rządy polskie zaś starają się o to, ażeby wydobywać się coraz to więcej z pod wpływów Kościoła św.

Rząd i parlament angielski.

Parlament angielski został otwarty we wtorek mową tronową, wygłoszoną przez króla. Ważnymi punktami tej mowy była mowa o zatargu z Egiptem i o sposobach ku załatwieniu tegoż, dalej o pracach w Lidze Narodów. O sowieckiej republice powiedziano, że Anglja nie myśli zrywać z nią stósunków sąsiedzkich pomimo zerwania układu o pożyczce. Ważną była równocześnie zapowiedź o zbudowaniu portu w Singapore w Indjach celem lepszej obrony swych zamorskich posiadłości, zwłaszcza Austrji i Nowej Zelandji. Angielskie gazety piszą, że rząd holenderski popiera zamiar wybudowania tego portu i pragnąłby wówczas zawrzeć z rządem angielskim układ celem wspólnej obrony zamorskich posiadłości.

Przywódca Labour Party Macdonald jako pierwszy mówca po wygłoszeniu mowy tronowej wyraził zadowolenie, że rząd angielski nietylko nie zerwał z Ligą Narodów ale że wysłał swego ministra spraw zagranicznych na narady. Wyraził również nadzieję, że rząd angielski starać się będzie o popieranie wszechświatowego rozbrojenia i że w tym celu będzie unikał sojuszów. Za to niepodobało mu się zerwanie umowy z Rosją, tak samo dziwił się, że rząd angielski nie chce zaprowadzać ceł na żywność zagraniczną ponieważ jego zdaniem nie zapobiegnie się drożyźnie.

Lloyd George ubolewał, że w mowie tronowej nie wspomniano o uregulowaniu wojennych międzynarodowych długów. Anglja nie myśli po czas wieczysty procentów od tych długów opłacać.

Uroczystości przy otwarciu parlamentu angielskiego.

Król angielski Jerzy otworzył wtorkowe obrady parlamentu angielskiego ze zwykłym historycznym przepychem. Król siedział w kolasie, zaprzężony w 4 pary białych koni, poprzedzanej wspaniałym orszakiem gwardji i masztalerzy. U wejścia do Westminsteru powitali króla ministrowie w tradycyjnych strojach oraz prezesi obu parlamentów. Mowę tronową zgodnie ze zwyczajem wygłosił król w Izbie Lordów, którzy siedzieli wraz z żonami. Trybuny były przepełnione dyplomatami i publicznością. Podczas przejazdu króla przez ulice, zapełnione setkami tys. publiczności, zwracała uwagę wielka ilość detektywów, która pilnie strzegła życie króla.

W Izbie Lordów król odebrał nasamprzód hołd od tytularnych dostojników państwa. Następnie wezwano na salę posłów. O czem mówiła mowa tronowa, wspominaliśmy już. Pomiędzy innemi zapowiedział król budowę portu wojennego w Singapore oraz wizytę następcy tronu księcia Walji w Afryce Południowej, na wyspie św. Heleny oraz w Argentynji, z którą rząd angielski zamierza nawiązać ściślejsze stósunki gospodarcze.

Co mówią o wyborach w Niemczech?

Gazety amerykańskie są naogół zadowolone z wyborów do rajchstagu. Ich zdaniem zwyciężył środek, to znaczy stronnictwa umiarkowane z ich polityką zgody z sąsiadami i ze zamiarem spłacania długów, popierania republiki i uspokojenia kraju. Takiego zwycięstwa życzył sobie naród amerykański ze swym Prezydentem Cooligde.

Anglja a polityka międzynarodowa.

Chamberlain oświadczył dziennikarzom podczas swego pobytu w Rzymie, że rozmawiał z Herriotem i Mussolinim o polityce marokańskiej i afrykańskiej, ale do wyniku nie doszło poprostu dla tego, że sprawy powyższe są za ważne, ażeby je można na kolanie załatwić. Swoją drogą Anglja dążą do tego, ażeby dojść z narodami do odpowiedniego porozumienia i usunąć z drogi wszelkie zatargi.

Sprawy polskie

na podstawie otrzymanych telegramów.

Minister Thugutt a sprawa ukraińska i białorusińska.

Gazety donoszą, jakoby minister Thugutt ofiarował posłom Wasyńczukowi i Jeremiczewi udział w tworzącej się Radzie kresowej dla powolnego oporządkowania stósunków na Kresach. Obaj posłowie odmówili, ale dopiero po porozumieniu się ze swymi poselskimi klubami. Z tego widać, że namyślali się, co zrobić, a to już wiele znaczy, bo świadczy o dobrej woli w obec Polski ■

Wiadomości kościelne.

Nowy biskup w Wyrcburgu.

W tych dniach odbyło się w Wyrcburgu, w Bawarji, wyświęcenie na biskupa diecezjalnego ks. dr. Macieja Ehrenfrieda. Obecny przy tem był też prócz dostojników duchownych przedstawiciel rządu bawarskiego, prezydent ministrów dr. Held.

Rano tego dnia został nowy biskup poprowadzony w pochodzie przez katolickie towarzystwa i korporacje studenckie od pałacu biskupiego do grobu św. Kiljana na przedmieściu, a stamtąd wyruszyła uroczysta procesja z udziałem duchowieństwa do katedry, gdzie się odbyła konsekracja. Po uroczystości kościelnej odbyła się procesja przez ulice miasta do pałacu biskupiego, w której udział wzięły tłumy wielotysięczne.

Liczba katolików w Chinach.

Jezuita Kennley, który od szeregu lat działa w Szanghaju, podaje statystykę katolicyzmu w Chinach. Według jego obliczenia na 439 miljonów mieszkańców, liczba katolików wynosi 2 miljony 208 tysięcy.

Kronika miejscowa.

CHOJNICE, dnia 13 grudnia 1924 r.

— **Ze Sejmika** powiatowego. (Dokończenie) W dalszym ciągu zajmowano się przedewszystkiem budżetem pow chojnickiego. Przewidywany stan dochodów i rozchodów na rok przyszły, obliczono na 399 200 złotych. Zestawiony jest na podstawie wydatków w październiku br. Wobec konieczności utrzymania zdolności płatniczej ludności, Wydział powiatowy zastosował w budżecie jaknajdalej idące oszczędności. Pomimo to budżet pow. na przyszły rok jest wyższy od tegorocznego, który był zestawiony na kwotę 369.834 zł., różnica zatem wynosi 29 365 więcej. Jednakże nie wynosi on tyle, ile wynosił budżet na przedwojenny rok 1913, pomimo, że powiat powiększył się o 23 gminy i obszarów dworskich, które przydzielono do powiatu z powiatu człuchowskiego W roku 1913 budżet wynosił 37.819 zł. więcej jak na rok 1925, a w dodatku nałożono na powiat różne nowe obowiązki.

W roku 1913 liczył powiat 63 723 dusz, zatem przypadało na duszę około 6,90 zł. Obecnie liczy powiat według spisu ludności z 1921 roku 71 228 mieszkańców, zatem przypadnie w roku 1925 na duszę tylko 5.60. Jak z tego wynika stopień opodatkowania ludności podatkami powiatowymi na rok przyszły obniży się o 1.30 od osoby w porównaniu do roku 1913. Wydział powiatowy zatwierdził preliminarz budżetowy. Podajemy poniżej niektóre dochody na rok przyszły.

Za wydzierżawienie szpitala powiatowego dla pomieszczenia wojska płaci wojsko rocznie 8 000 zł. czynszu. Na utrzymanie dróg państwowych państwo płaci 37.597 zł., na drogi wojewódzkie kasa krajowa płaci 7.560 zł., na drogi powiatowe 10.837 zł. Specjalne opłaty drogowe przynieść mają kwotę 103 000. Z tego tytułu wynikną podatki, które wywołały jak wiadomo zacięty spór między miastem a wsią. W roku ubiegłym opłaty te wynosiły tylko 38.943 zł. Sejmik powiatowy na poprzedniem posiedzeniu wprowadził specjalne opłaty drogowe, które opłacać będą: płatnicy podatku gruntowego, podatku budynkowego, państwowego podatku handlowego, przemysłowego i świadectw przemysłowych.

W podatkach i opłatach powiatowych budżet obciąża wieś nowym podatkiem budynkowym w kwocie 1.500 zł., którego to podatku poprzednio nie było. Dodatek do państwowego podatku przemysłowego podwyższony został z 1 500 zł. w roku 1924 na 10000 zł. w roku 25. Zniżony został dodatek od podatku dochodowego z 120 000 w roku bieżącym na 67 000 w roku przyszłym. Dodatek od patentów na wyrób i sprzedaż trunków podwyższony został z 3450 w bież. roku na 13400 zł. w roku przyszłym. Podatek od psów przynosi 15 000 zł., pobór za karty łowieckie 5535 zł — w roku 1924 tylko 100 zł — Administracja posiadłości nieruchomej przyniosła w bież. roku 1000 zł, w przyszłym roku ma przynieść 12437 zł. W roku 1924 wpływy wynoszą 319661 zł., w roku przyszłym wpływy wynosić mają 399 200. Wydatki w bież roku wynoszą 319661 zł., w roku przyszłym wydanych zostanie 399 200 zł.

W ramach tego budżetu uchwalono wydać 1000 zł. na naprawę drogi prowadzącej od szosy bytowskiej do Charzykowa. Zapomogę dla szkoły rolniczej podwyższono z 250 zł. na 1000 zł. Reszta pozostała niezmieniona.

Na dalsze 3 lata wybrano tych samych rozjemców i ich zastępców jak poprzednio.

Pokrycie niedoboru pocztowego, spowodowanego przez utrzymanie listonoszów wiejskich przez powiaty i o tej sprawie na wniosek ks. Czapiewskiego ze Swornegaci powzięto rezolucję, domagającą się dalszego zatrzymania dotychczasowych urządzeń pocztowych na wsi, a z drugiej strony odpowiedniej reformy po dyrekcjach pocztowych, aby poczta sama mogła się opłacać i conajmniej zachować się na dotychczasowym poziomie

W innych dzielnicach z pod zaboru austrjackiego i rosyjskiego listonoszów miejskich nie ma, u nas jednakże byli i conajmniej chcemy ich nadal zatrzymać, a jeżeli dawniej starczyło na ich opłatę, to chyba i teraz poczta znajdzie ku temu drogi.

— **Na rok 1925 są następujące roki sądowe wyznaczone**: w Lipnicy a) 13—15 stycznia, b) 10—12 marca, c) 12—14 maja, d) 7—9 lipca e) 15 17 września, f) 17—19 listopada, w Brusach a) 17 stycznia, b) 14 lutego, c) 14 marca, d) 18 kwietnia, c) 23 maja, f) 20 czerwca, g) 11 lipca, h) 19 września i) 17 października, j) 14 listopada, k) 19. grudnia.

— **Publiczne posiedzenie** odbędzie się w sprawie wylosowania ławników na rok 1925 w poniedziałek dnia 22 grudnia br. o godz. 11 przed południem na sali rozpraw pokój nr 14.

— **W tych dniach** sprzedała firma Gehrke z Chojnic do powiatu świeckiego wielki omnibus samochodowy wyrobu firmy Renault w Paryżu. Na ulicach Chojnic wielki ten samochód był czemś nowem, chociaż przed wojną podobny omnibus stale kursował między dworcem a miastem. O ile nie zaprowadzimy kolejki parowej do miejscowości granicznych jak Brzeźna, Lipienicy, Glisna, Charzykowa, Swornegaci itd., przydał by się dla naszego powiatu podobny samochód, w którym znajdzie pomieszczenie 12 osób, zaś pędzić może z szybkością 75 kilometrów na godzinę. Urzadzenie wewnętrzne podobne jest do urządzenia w II klasie wagonów kolejowych. Cena takiego samochodu przyjdzie na około 15000 złotych.

—**Doroczne** walne zebranie „Banku rol. w Chojnice" odbyło się dnia 1 bm. w hotelu p. Engla, na którem dyrektor p. Schlonski zdawał sprawozdanie z działalności banku za rok ubiegły. Ze sprawozdania wynikało, że tak bank jak i ci wszyscy, którzy swój kapitał w gotówce założyli wobec spadku pieniądza znacznie ucierpieli. Od czasu jednakże wprowadzenia złotego wkładki się powiększyły. Po referacie o odbytej prawnej rewizji na nowo obrano występujących z rady nadzorczej 3. członków i to: pp. Wyrscha, Heyna i Eilersa. Powzięto uchwałę ustalić udział banku we wysokości 500 zł. Każdy członek ma prawo posiadać 10 udziałów.

— **Wieczory koncertowe wypadną**. Jak się dowiadujemy opuszcza miasto nasze z dniem 15 bm. ceniony przez wszystkich miłośników muzyki duet koncertowy z hotelu Priebego w osobach p. p. Klepackiego i Bacha. Na pożegnanie urządzają ci dwaj artyści w niedzielę, począwszy od godz 6 wieczorem w hotelu Priebego muzyczny wieczór pożegnalny jakoteż odbedzie się beneficjum Wielkie nadzieje rokującym dwom młodym muzykom, życzymy powodzenia w dalszej kolei życia. Duet udaje się do Torunia, gdzie koncertować będzie w hotelu „Polonia."

— **Dochodzą** mnie wiadomości, iż pewien pracownik elektrowni rozszerza wieści, że elektrownia tutejsza do instalacyj, wykonanych przezemnie nie przyłączy prądu, w obec tego oświadczam z tego miejsca, że posiadam koncesję tutejszej elektrowni i takowa w żadnym wypadku nie odmówiła mi przyłączenia prądu. Upatruję w tem sprawę osobistą owego jegomościa, chcącego mi w ten sposób szkodzić w interesie. W przyszłych pododnych wypadkach pociągnę go do odpowiedzialności sądowej.

Z. M. Swietlik,
Dworcowa 6.

— **Zwracając** uwagę Szanownych Czytelników na ogłoszenie „VESTY" jesteśmy również tego zdania, że w obecnym właśnie czasie zabezpieczenie siebie, względnie swej rodziny, jest twardą koniecznością.

Ubezpieczający się w „Veście" ma prawo do dywidendy, którą Towarzystwo wypłaca gotówką, lub na życzenie odlicza od premji.

Ubezpieczenie na życie polecić można w szczególności nowożeńcom.

— **Dziś** wyświetlany zostaje w tut. Kinie Nowości wielki program Lucy Doraine, znanej artystki z obrazu „Sodoma i Gomora," współczesny dramat dwóch małżeństw w 6 ciu aktach p. t: 5 ta Ulica: Akcja rozgrywa się w najarystokratyczniejszej dzielnicy New-Jorku, znanej ze swego zepsucia, zgnilizny i pereł, pod tęczą brylantów i szelestu jedwabiu ukrywają się namiętności, gniazda zbrodni i zepsucia.

W poniedziałek wyświetla się wspaniały program p. t. Bohaterstwo pariskiego dziecka Do tego znany komik światowy w komedji. „On w miłości nie zna granic": i „Przyjazd Marszałka Foch'a do Polski."

— **Harfiarz** przybył do Chojnic — do hotelu centralnego Już od szeregu lat nie widzieliśmy wędrującego muzyka — harfiarza. W piątek takowy na nowo się zjawił i zaczął wygrywać na swej harfie w lokalu p. Zelaznego.

Kronika prowincjonalna.

Borzyszkowy na Kaszubach W niedzielę, 7 bm, odbyło się po nabożeństwie na sali p. Hapke miesięczne zebranie Towarzystwa Ludowego i Kółka Rolniczego. Po zagajeniu przez ks. proboszcza Tychnowskiego i odśpiewaniu „Kto się w opiekę" omówiono najpierw sprawę wieczornicy ku uczczeniu pamięci Henryka Sienkiewicza, mającej się odbyć na koniec stycznia na sali p. Pawłowskiego. Za pomocą pp. nauczycieli ma być odegrana III. część Dziadów - Mickiewicza.

Następnie referował ks. prob. Tychnowski o reformie rolnej w szczególności i o parcelacji gruntów kościelnych. Obecni byli tylko jednego zdania, że księża jako reprezentanci naszych przekonań religijnych muszą być materjalnie tak uposażeni, ażeby niezależnie od jakichkolwiekbądź zapatrywań partyjno-politycznych mogli się bez troski o niepewne jutro niepodzielnie poświęcić pracom duszpasterskiem.

Drugi referat wygłosił prezes kółka rolniczego p. nauczyciel Słomiński z W. Gliśna na temat: W jakki sposób może się rolnik zabezpieczyć od różnych strat w hodowli bydła? Referat ten zawierał dużo praktycznych porad i wzbudził ogólne zainteresowanie słuchaczy. Na koniec wskazał prelegent na Pomorski kalendarz rolniczy, w którym rolnik znajdzie dużo praktycznych porad i mnóstwo ciekawych rzeczy. Niecmal wszyscy obecni zamówili sobie ten kalendarz na 1925 rok.

Pieśnią „Boże coś Polskę" zakończyło się to wspaniałe zebranie.

Uczestnicy mieli tylko jedno życzenie, ażeby gospodarz oberży postarał się w przyszłości o lepsze ogrzanie sali

Czersk Józef Muchowski ze Siennicy, który zasądzony został za liczne popełnione kradzieże w Czerskiej okolicy, a któremu udało się zbiedz, składając drzewo szambelanowi p dr. Lniskiemu, został aresztowany wskutek świeżych kradzieży w powiecie starogardzkim

Osie. Przed kilku dni urządził tutejszy „Frauenverein" Związek kobiet na sali p. Wesołowskiego tak zw. Bazar na rzecz miejscowego „Vereinshausu" (domu towarzystw) jak wskazuje znajdujące się tamże godło. W tym domu mieści się szpital dla chorych i ochronka dla dzieci. Dawniej były tu 2, obecnie tylko 1 dyakoniska. I w tym roku na ów bazar zjechali się ziemianie ewangelicy z całej okolicy. Nie brakło bodaj z nich żadnego, to też podobno sukces z bazaru był znakomity. To się nazywa solidarnością i poparciem dobrej sprawy. A u nas jak pod tym względem wygląda? Ów wyżej wzmiankowany dom pójdzie jak wiadomo w bliskim czasie na likwidacj. Tutejsze polskie katolickie obywatelstwo ma zamiar takowy kupić i w tym celu utworzyło się towarzystwo, składające się z kilkudziesięciu osób i wybrało Zarząd, na czele którego stoi czcigod. ks. prob. Puppel. Gmina tutejsza ma pierwszeństwo przedkupu. W tym domu ma być urządzony szpital dla chorych i ochronka polska. Należy się spodziewać, iż nasze polskie obywatelstwo z okolicy poprze tak ważną sprawę, zapisując się na członków towarzystwa. Dowiaduję się, że Kasa chorych w Swieciu przyłącza się do tej akcji tj. kupna domu z większym udziałem pieniężnym, co by ułatwiło znacznie nabycie tej nieruchomości. Cena jej wynosi 10.000 zł., wpłacenie 1000 zł.

Osie. Do posiedziciela własności p. G w Starniach pod Osiem zamierzali się pewnej nocy zakraść złodzieje, tłukąc szyby w oknie, lecz zostali spłoszeni. Należy się mieć zatem na baczności.

Starogard (Przeniesienie) — P. I. prokurator Marszalik przeniesiony zostaje do Grudziądza i opuszcza miasto nasze w najbliższym czasie. Obowiązki I prokuratora spełniać będzie aż do nominacji następcy p prokurator dr. Suchecki. Pan Marszalik w czasie swego pobytu umiał zdobyć sobie ogólny szacunek i bardzo miłe wspomnienie u obywatelstwa.

Tczew. W środę płynęła Wisłą gęsta kra po przez całą szerokość rzeki. Statki wodne gotują się do zazimowania w porcie zimowym. Część ich, zwłaszcza promów węglowych, została już w porcie pomieszczoną. Promy dla podtrzymywania ruchu osobowego kursują jeszcze.

Suleczyno, pow. kartuski. (Zimowy kurs oświatowy). Pod kierownictwem nauczyciela p. Skórowskiego został otwarty zimowy kurs oświatowy dla młodzieży pozaszkólnej i starszych Suleczyna i okolicy. Zgłosiło się około 70 uczestników i uczestniczek. Swiadczy to o interesowaniu się ludności tutejszej sprawą oświaty.

Łąkorz, pow. lubawski. (Rzadka uroczystość). W środę, 26. listopada br. odbyła się w naszej miejscowości od czasu jej istnienia pierwsza wspaniała uroczystość ku uczczeniu swego duszpasterza ks. proboszcza Pawła Dunajskiego, po upływie 25 letniego urzędowania w tej parafji.

Dla braku księży należała nasza parafja przez mniejwięcej 300 lat jako filja do kościoła w Lipinkach i tylko co trzecią niedzielę i w drugie święto głównych świąt nabożeństwa u nas się odbywały. Przy tak niedogodnych stosunkach kościelnych uczęszczała ludność, mianowicie gminy Ciche, po większej części do kościoła parafji ostrowickiej, jako bliżej leżącego. Ażeby wszelkim niedogodnościom pod tym względem nareszcie kres położyć, doczekała się nasza parafja przed laty 25, dzięki staraniom pewnych osób, z łaski biskupiej władzy, własnego duszpasterza, w osobie teraźniejszego ks. proboszcza, Pawła Dunajskiego, który jako dobry pasterz starał i zawsze stara się swem słowem i wzorowym przykładem i czynem o dobro swych owieczek, jak i o ozdobę powierzonego mu kościoła. Wszelkie jego zalety pod tym względem zasługują też ze strony parafjan na odwdzięczenie, szacunek i poważanie. W tym celu starano się pod wpływem pewnych osób swemu wielebnemu ks proboszczowi po 25 latach jego pracy duszpasterskiej w Łąkorzu przez owacje uroczyste i ofiarowanie kobierca sprawić radość i swe przywiązanie do niego zaznaczyć Stało się to właśnie w dniu 26 zm. — Wieś przyozdobiona w bramy triumfalne; w świetnie ustrojonym kościele przy dźwiękach orkiestry odprawiła się uroczysta suma, zakończona „Te Deum". Wieczorem o godz. 6 tej urządziła tutejsza straż ogniowa przy udziale zarządu kościelnego i licznego tłumu, mianowicie młodzieży, pochód z pochodniami przez wieś przy oświetlonych domach do plebanji, skąd zaś w otoczeniu wielebn. ks proboszcza jak i sąsiednich ks. udano się do hotelu Hillerczyków na urządzoną tam przez komitet wieczornicę, na której się wielka ilość parafjan przy dobrej kawie, smacznem pieczywie i przekąskach doskonale zabawiła.

Deklamacje, śpiewy, liczne przemówienia, humor i tańce przyczyniły się do urozmaicenia tak na ogół

Roraty.

Poprzez gęste mroki rychłego poranka snują się szeregi wiernych do świątyń Pańskich a tamże, podczas Najświętszej Ofiary rozlegają się od ołtarza z ust kapłańskich tęskne dźwięki „Rorate coeli desuper et nubes pluant justum“ — Spuście nam na ziemskie niwy Zbawcę z niebios obłoki...“

To tradycyjne roraty! Msze adwentowe ku czci Najśw. Marji Panny — zwane roratami od owych słów początkowych introitu „Rorate coeli...“

Piękne ich ceremonje i cała ich treść jakżeż przedziwnie nastrajają duszę chrześcijanina!

Odprawiają się rychło rano, jeszcze przed wschodem słońca. Wśród nocnej ciszy rozlega się głos dzwonów kościelnych, wołając do wiernych tak, jak kiedyś apostoł Paweł: „Bracia! Wiedzmy, iż jest już godzinia, abyśmy ze snu wstawali.“ (Rom. 13) Kiedy całun nocny pokrywa ziemię, w kościele, a zwłaszcza na ołtarzu jasno, wesoło. Ta ciemność przypomina nam noc grzechu i bałwochwalstwa, która przytłaczała ludzkość przed przyjściem Zbawiciela. Światłość zaś, zalewająca nasze świątynie przywodzi na pamięć Jezusa, światłość świata.

Co się tyczy treści mszy św., to odnosi się ona głównie do tajemnicy wcielenia Pana naszego Wskazuje na to, tak wstęp mszy św. jak i oracja, a zwłaszcza Lekcja, w której zawarta jest przepowiednia proroka Izajasza, opiewająca Niepokalane poczęcie Najświętszej Marji Panny.

Prześliczne są ceremonje, z jakimi mszę tę w Polsce dawnej odprawiano. Opisuje je dokładnie starożytna książeczka, wydana w Krakowie pod tytułem: „Ozdoba kościoła katolickiego,“ gdzie w osobnym rozdziale: „O siedmiu świecach roratnych“ czytami, co następuje „Osobliwie w Polsce tylko używają tej ceremonji, którą zaczął w Poznaniu Przemysław Pobożny, a przejął jako Bzowski i Nakiellus świadczą w Krakowie Bolesław Wstydliwy (na prośbę żony swej św. Kunegundy), bo uważał, że trzeba się z wiarą świecącą dobremi uczynkami, na sąd Boży stawić, wraz z siedmiu stanami, gotowość na sąd Pański tym sposobem świadczącymi“.

Roraty więc datują u nas już od czasów piastowskich. Według starodawnego zwyczaju pali się podczas rorat (codziennie od zwykłej liczby parzystej) siedem świec woskowych. Dawniej na uroczystych roratach zapalali każdą z tych siedmiu świec przedstawiciele wszystkich stanów, więc król, arcybiskup, prymas, senator, szlachcic, żołnierz, kupiec i chłopek. Poeta nasz Władysław Syrokomla tak nam opisuje symboliczne znaczenie tych roratnic w „Staropolskich roratach“:

Od Bolesława, Łokietka, Leszka,
Gdy jeszcze w Polsce Duch Pański mieszka,
Stał na ołtarzu przed Mszą roraty,
Siedmioramienny lichtarz bogaty.
A stany państwa szły do ołtarza.
I każdy jedną świecę rozżarza.
Król, który berłem potężnem włada
Prymas — najpierwsza senatu rada,
Senator — świecki opiekun prawa
Szlachcic — co królów Polsce nadawa
Żołnierz — co broni swoich współbraci,
Kupiec — co handlem ziomków bogaci,
Chłopek — co z pola, ze krwi i roli
I każdy gotów iść na Sąd Boży.

— — — — — — — — — — — —

Tak siedem stanów z ziemicy całej.
Siedmiu płomieniami jasno gorzały,
Siedem modlitw treści odmiennej,
Wyrażał lichtarz siodmioramienny.

Dodajemy jeszcze, że według myśli kościelnej, świeca środkowa, najwyższa, wyobraża Matkę Chrystusa, do którego nazndon Adwent jest przygotowaniem wiernych. Jak jutrzenka poprzedza światło dzienne, tak Marja poprzedza słońce — Jezusa Chrystusa. Stąd roraty odbywają się przed wschodem słońca aby wierni okazali swą czujność w oczekiwaniu przyjścia Zbawiciela.

A okazywali ją i gorliwie spieszyli na roraty nasi przodkowie. „Nikt nie baczył, że mróz, że noc ciemna, że drogi śniegiem zawiało..., każdy pierś krzyżem znaczył i na roraty szedł śmiało“.

I to nietylko szedł kmieć ubogi,
Lecz pan, lecz rycerz bogaty.
Sam król opuszczał pałacu progi
I z ludem szedł na roraty.

Toć czytamy u ks. W. Mrowińskiego F. J. 52, że Zygmunt I i Anna, córka jego, zrobili nawet bogatą fundację, aby w królewskiej kaplicy na Wawelu w Krakowie nietylko codzień w Adwencie, ale przez cały rok, co się do dziś dnia praktykuje, śpiewaną była Msza roratna. W tym celu ustanowionem zostało kolegjum rorantystów, złożone z proboszcza, kleryka i dziewięciu muzyków, obowiązanych codziennie odprawić i odśpiewać Mszę „Roraty“. Król Zygmunt August bywał przez cały Adwent na roratach i sam z drugimi śpiewał.

W nowszych zaś czasach — donosił „Dziennik Lwowski“ 1905 — około 1840 roku zawiązało się w Warszawie, wśród urzędników rozmaitej dykasterji, jak profesorów, sędziów, dyrektorów bractwo pod nazwą „Roratowego“. Nie było ono ujęte w jakieś statuty, lecz zasadzało się na obowiązku uczęszczania każdo dziennie na roraty do kościoła Bernardynów (św. Anny na Krakowskiem Przedmieściu. Młodzież gimnazjalną, zapisującą się do tego bractwa, nazywano w ówczesnych kołach „roratowcami“. Każdy składał na ręce skarbnika złotówkę przy wejściu do kościoła i otrzymywał świecę. Bywały i hojniejsze datki, z których wytwarzał się fundusz, przeznaczony następnie na kupno podarków gwiazdkowych dla biednej dziatwy w ochronkach

Tak bywało przed laty. A dzisiaj? Oby i dziś się działo podobnie! Oby z nas każdy powtarzał z pieśniarzem:

Niech sypią śniegi, niech mroźny wiatr wieje,
Noc ciemna ziemię okryje.
W świętej nas chęci nic nie zachwieje
Bo przodków serce w nas bije.
Śpij ty sobie w puchach, w rozkoszy,
Co patrzeć nie chcesz w zaświaty,
Nam wiara, nam miłość sen z oczu płoszy —
To Adwent — więc:
„Na roraty“!

Dzieciątko Jezus i żydzi.

Biedna służąca świąteczne rzeczy zastawiła u jednego z kupców żydowskich w Deggendorfie. Nie mając pieniędzy na wykupienie rzeczy, a potrzebując koniecznie użyć takowych na jakąś uroczystość rodzinną poszła do żyda z prośbą, by jej wydał ubranie tylko na parę dni, obiecując natychmiast zwrócić je napowrót na zastaw. Kupiec oddawna szukał sposobności dostania w jakikolwiek sposób kilkunastu konsekrowanych Komunikantów; zaproponował więc słabej kobiecie, że jej odda darmo ubranie w zamian za dostarczenie dziesięciu poświęconych Hostyj. Nieszczęśliwa przystała na ten potworny układ. Udając się do kościoła św. Marcina, znajdującego się tuż obok miejskiego ratusza i wcisnąwszy się między osoby przystępujące do Stołu Pańskiego przyjmuje Komunję św. z rąk kapłana i z ust, świętokradzką ręką, przenosi zaraz Przenajśw. Hostję do przygotowanej chustki. Następnie odnowiła w tenże sam sposób przerażającą zbrodnię, dziesiątego dnia zaniosła żydowi mozolny owoc tylu świętokradztw. Ubranie zaraz jej zwrócono. Zaledwie jednak opuściła próg żydowskiego domu, piorunem rażona, legła bez duszy na ziemię.

Widoczna kara boża żadnego na żydów nie zrobiła wrażenia. Zebrali się licznie nadchodzącej nocy do posiadacza Przenajświętszych Hostyj, by się nasycić nieubłaganą nienawiścią ku Panu Jezusowi, ukrytemu w boskiej Eucharystji.

Gdy poczęli kłuć Ciała Zbawiciela szydłami, krople krwi pociekły z każdego ukłucia, następnie chcąc Hostje zniszczyć, poczęli je miażdżyć kolczastą gałęzią dzikiej róży, święte postacie zostały nienaruszone pod ich razami; jednocześnie ukazało się śliczne dzieciątko, uśmiechem niewypowiedzianej boleści zdawało się ono wyrzucać zbrodniarzom ich wstrętne okrucieństwo. Wówczas żydzi wrzucili Hostje do rozpalonego pieca, lecz w najsilniejszym ogniu pozostały one nietknięte i poraz drugi nieszczęśliwcy ujrzeli objawiające się niewypowiedzianej piękności dzieciątko.

Ten widok zamiast wzbudzić współczucie w rozżartych żydach, zdwaja raczej potworną wściekłość. Kładą więc Hostje na kowadle i uderzeniem ciężkiego młota usiłują zniszczyć je do szczętu; lecz na próżno, nie tylko że nie doznały one najmniejszego uszkodzenia, ale wśród jasności niebieskiej ukazało się znowu dzieciątko, zdając się wdziękiem i słodyczą wyrazu boskiej twarzyczki błagać o litość.

Przebrała się wówczas miara zaciekłości żydowskiej, niewypowiedziany przestrach ogarnął ich podłe dusze; pragnąc za jakąkolwiek cenę pozbyć się i zniszczyć wszelkie ślady boskiego Sakramentu próbowali spożyć święte postacie, które gdy do świętokradzkich ust podnieśli, zamieniły się w żywe dzieciątko, trzepocące się w ich ręku. W końcu złożyli Przenajświętsze Hostje w worek napełniony trującemi roślinami i zatopili w pobliskiej studni. Sądzili bowiem, że tym sposobem zatrącą wszelkie poszlaki obydnej brodni. Jednak w parę dni potem ludzie i zwierzęta po użyciu tej wody z pomienionej studni, wijąc się z boleści, padali bez życia. Podejrzenie naturalnie padło na żydów, że zatruli studnię, jako na ludzi zdolnych do wszelkiej zbrodni.

Nareszcie pewien żyd mordowany wyrzutami sumienia, świadek tylu cudów, choć w zbrodni bezpośrednio nie brał udziału, wyznał przed burmistrzem miasta wszystkie dopiero co opowiedziane szczegóły barbarzyńskiej zemsty żydów nad Eucharystją. Mieszkańcy miasta Deggendorf oburzeni do najwyższego stopnia odkryciami świadka, rzucili się na karygodnych żydów, cześć ich w napadzie złości pomordowali, resztę zaś po za mury miasta wygnali.

Przenajświętszy Sakrament znaleziono nienaruszony na dnie studni. W krótkim czasie na miejscu zbrodni wystawiono wspaniały kościół na cześć cudownie uratowanych od zagłady Hostyj, gdzie w kryształowem naczyniu starannie przechowywane, ku czci publicznej w osobnej kaplicy bywają wystawiane, a rzesze wiernych ze wszystkich stron napływały, by uczcić wielkie dzieło boże w Najświętszym Sakramencie.

Bóg w cudowny sposób raz zachowawszy święte postacie przed wściekłością żydów, broni je również nadal wytrwale przed zniszczeniem. Każdy zadał nieszczęść i klęsk ludzkich kolei życia, jak wojny, grabieże, które chociaż na Bawarję często w ciągu wieków spadały, cudowne Hostje do dziś dnia nie naruszone w pamiątkowym kościele opatrznościowo przechowują się.

Deggendorf i dziś jest miejscem wielkich religijnych pielgrzymek. Co rok w „dniach łaski“ t. j. od św. Michała do 4 października od 30 do 40 tysięcy osób do Deggendorfu przybywa.

Hostje te, trochę od czasu pożółkłe, ale całe i nienaruszone pare lat temu biskup z Ratisbony starannie oglądał, na nowo opieczętował i potwierdził dawne rozkazy swych poprzedników, pozwalające na wystawianie ich ku czci publicznej.

Kara za świętokradzką Komunję św.

W rocznikach Tow. Jezusowego z XVII w. zapisany jest fakt, który wydarzył się w 1606 r. w mieście Dulaka na wyspach Filipińskich. Pewien młodzieniec wstydem niewczesnym wiedziony, zataił na spowiedzi grzech śmiertelny i wolał raczej popełnić świętokradztwo, przystępując do Komunji św. obciążony niewyjawionym grzechem, niż pojednać się z Bogiem przez szczere wyznanie prawdy spowiednikowi. Spotkała go za to zasłużona kara. Po Komunji św. chwyciły go bóle straszliwe w całem ciele, nie dając mu chwili spokoju. Zrozumiał po niewczasie, że była to kara Boska i starał się nie przełknąć Hostji św., którą przyjął niegodnie. Zaledwie z ust ją wyjął, wnet polepszyło mu się, albowiem Zbawiciel nie może przebywać w ciele grzechem śmiertelnym skalanem.

Pomimo to niepoprawny młodzieniec nie tylko rozpoczął wieść grzeszny żywot na nowo, ale ośmielił się po raz wtóry przystąpić do Stołu Pańskiego bez poprzedniego wyspowiadania śmiertelnego grzechu, ciążącego mu na sumieniu. Tym razem uczuł po Komunji św. takie palenie w gardle, jakgdyby miał tam najokropniejsze rany, poczem począł schnąć w oczach i wszystkie starania biegłych lekarzy nie na wiele się przydały. Nie wyznał jednak swej zbrodni a co gorsza, że jeszcze raz przystąpił do Komunji św. Ale Bóg nie dopuścił świętokradztwa i tym razem srodze ukarał zatwardziałego grzeszn ka, nań rój os, które cisnąc się nagle do jego ust i kąsając boleśnie omal nie doprowadziły go do szaleństwa. W końcu skrucha przeniknęła jego serce i grzenik ów okazał szczerą chęć poprawy. Po dobrej spowiedzi z całego życia wszystkie cierpienia ustały bezpowrotnie.

Florimundus de Remond, niegdyś członek parlamentu w Bordeaux, pozostawił kilka prac, w których przytacza z jego życia wydarzone cuda. Oto jeden z nich: pewien człowiek, przystępując do wielkanocnej Komunji św., nie mógł w żaden sposób ust otworzyć dla przyjęcia Bożego Ciała. Zwróciło to powszechną uwagę; wówczas z łzami w oczach wyznał głośno, że chciał komunikować bez poprzedniego wyznania grzechów i otrzymania rozgrzeszenia.

Opowiadanie to przypomina podobne zdarzenie przytoczone przez Grzegorza z Tours o człowieku, który zataił grzech śmiertelny na spowiedzi, ale natomiast stał się ów grzech jawnym podczas świętokradzkiej Komunji. Działo się to w Gujennie, gdy grasowała tam straszna zaraza.

Cóżem zawinił, że cierpię tak okrutnie!

Działo się to podczas najżarliwszego okresu wielkiej Rewolucji francuskiej. Znieważony kościół w Ecouché stał się pastwą rozboju: krzyże, ozdoby, świeczniki, święte naczynia niknęły w dłoniach łupieżców.

Pozostała na miejscu jedna, jedyna figura Boga Ojca przedwiecznego. Jak się tu do niej wziąć? Zdaje się być tak mocno przytwierdzoną do szczytu wielkiego ołtarza, że rabusiom trudno ztamtąd ją dostać

Pewien dzierżawca, rzecznik ludu, wpada na myśl zarzucenia łańcucha w połowie figury i zaprzęgając trzy konie do ogniw końcowych, zdołał tym sposobem dzieło sztuki z miejsca ruszyć i rozbić na drobne kawałki. Wkrótce potem spotkała go kara zasłużona. Na początku tegoż roku trzy konie mu padły, a następnie zmarł sam znieważca, doznawszy cierpień okrutnych. Krzyk jego a raczej wściekłe wycie rozchodziło się daleko, przerażając sąsiadów: „Ach!“ wołał, cóżem zawinił, że cierpię tak okrutnie!

Ci co go słyszeli łatwą znajdowali odpowiedź: „Nieszczęsny, ty wiesz, że Bóg płaci ci za krzywdę, jakąś Jego wizerunkowi wyrządził!“ (Wyciąg z opisu podanego przez ks. Brindeau, proboszcza z Pointel).

Wyraźna kara dotykająca obrazoborcę.

Takim jest nagłówek artykułu w Tygodniku z Coutanes: Bóg jest cierpliwy, mówi jeden z Ojców Kościoła, albowiem jest wieczny, dla tego też nie zawsze doraźna kara winnych spotyka, jakkolwiek zdarza się to dość często.

Wielokrotne tego przykłady spotykamy w dziejach Rewolucji z 1789 r. Oto jeden z tysiąca, wiarogod nem stwierdzony świadectwem ale przedewszystkiem powiedzmy słów kilka o miejscowości, w której rzecz się ta stała:

W liczbie dziesięciu wspaniałych opactw, od dawien dawna wzniesionych w naszej djecezji, obfitującej niegdyś w klasztory, wyróżniało się jedno, o

kilka mil oddalone od Couiance, sięgające początku XII stulecia. Przez długie wieki opactwo cieszyło się rozkwitem: zabudowania były obszerne, kościół zaś bogaty w obrazy i rzeźby. U podnóża sanktuarjum widniały dwa piękne grobowce fundatora i fundatorki opactwa, wyobrażonych z leżącej postawie i strojach z końca XII stulecia, pośmiertne zaś o nich wspomnienie wyryte było na pamiątkowej tablicy charakterem pisma z tej epoki, co stanowiło całość godną uwagi dla uczonych i badaczy.

Było to arcydzieło prawdziwe, a pomimo tego kościół padł pod młotem burzycieli i wszystkie dla historji sztuki drogocenne pamiątki i szaty znikły w zaborczych rękach bezbożników.

Zdarzenie, o którem mówić będziemy, odnosi się właśnie do tego smutnego dzieła zniszczenia. Gdy wraz z kościołem sprzedano opactwo w publicznej licytacji, nowonabywca pośpiesznie robotników sprowadził i w domu Bożym obdzierać kazał wewnętrzne ozdoby. Z jego rozkazu ołtarze, krzyże, posągi, grobowce, kosztowne witraże pomalowano, zniszczono wszystko bezwzględnie, za wyjątkiem cudnie rzeźbionego w kamieniu Ecce Homo, którego dotknąć się nie ośmielili dla powodu Bogu jedynie wiadomego.

Aby się przekonać, czy spełniono jego wolę w najdrobniejszych szczegółach, nowonabywca wszedł do kościoła i uniesiony był radością na widok rumowiska złożonego ze szczątków figur i przedmiotów, przedstawiających w jego mniemaniu wcielenie zabobonu. Lecz zaraz radość w gniew się zamieniła, bo dostrzegł posąg Ecce Homo spokojnie patrzący na niego z głębi swojej wnęki.

— Dla czego — krzyknął stoi tam jeszcze ten oto zgrzytający zębami? Zrzucić mi to natychmiast! — Robotnicy, choć obojętni dla wiary, uczynić tego nie chcieli. — A więc sam się z nim rozprawię! zawołał bezbożnik.

Lecz tu go czekał anioł, który niegdyś tak ciężko ukarał Heljodora w Jerozolimskiej świątyni.

Wchodzi łotr ów na drabinę, sznur dokoła szyi posągu okręca i zeszedłszy nadół ciągnie mocno, by go obalić. Po wielu usiłowaniach dopiął swego, gdyż figura na ziemię pada i druzgocze się w drobne kawałki.

Cieszył się jednak krótko: odrazu bowiem dotkliwa newralgja (łamanie kości) objęła mu szczęki, zgrzytał zębami, wył z bólu i żadne leki ulgi mu ani wyleczenia nie dały. Cierpienie trwające kilka godzin zakończyło się śmiercią.

Wymierzyła mu tę karę sprawiedliwość Boża!

(Ks. Hersent kanonik i archiwista. Tydzień katolicki z Seez 6 marca 1873 r.

Puste widniały oczodoły.

Gdy w 1793 r. ogłoszono dekret skazujący na zagładę wszystkie zewnętrze oznaki czci religijnej we Francji, niejaki czeladnik mularski uniesiony bezbożnością, śpieszy do Kościoła w Bugey, by stanąć w pierwszych szeregach niszczycieli obrazów i posągów zdobiących świątynię. „Szaleńcze, co robisz! — zawołała do niego kobieta, klęcząca u stóp ołtarza, — przecież to dom Boży, strzeż się, bo świętokradztwo twoje ukarane będzie!“ Robotnik odrzekł: „Bóg nie istnieje, a choćby istniał to nie zajmuje się naszemi sprawami. Ot zdają się patrzeć na nas tylko te dwar żaki, dodał, wskazując anioły umieszczone po dwóch stronch ołtarza—ale ja im tego zabronię!

Zbliżył się do figur i przykładając dłuto do oczu aniołów i uderzył i wyłupał źrenice.

Po upływie czeterech lat ów czeladnik mularski ożenił się. Pierwsze jego dziecko urodziło się niewidome. Gdy maleństwo wznosiło powieki, dostrzegano puste doły zamiast oczu. Ten sam wypadek miał miejsce z drugiem dzieckiem, które na świat przyszło dwa lata później: było ono również upośledzonem tak moralnie jak fizycznie, oczów nie posiadało i wszyscy uprzytomniali sobie chwilę, gdy ojciec jego przed laty źrenice aniołom dłutem wybił.

Chodź, dziecko moje, chodź i zobacz jak potępieniec umiera!

Dnia 30 grudnia 1793 r. Rada Miejska z Saint Hilaire-la Gerard w djecezji Seez zebrała się, by zadośćuczynić prawu nowej Rzeczypospolitej, a ponieważ w duchu i pojęciach tejże dawnych nazw gmin nie uznawano, Rada zmuszona była obmyślać nowe, takie mianowicie, które nie każą rumienić się ludziom bezbożnym, skoro wymówić je przyjdzie. „Zatem nazwa Św. Hilary istnieć nie może, zmienić ją należy na Roulard, od strumyka przecinającego wzdłuż parafję“.

W kiika dni po tym czynie, mającym świadczyć o obywatelskich zasługach: „dnia 12 go lutego o godz. 4 po poł., działając w myśl zarządzeń Dyrektorjatu, pospieszyliśmy do kościoła miasta Roulard w celu położenia sekwestru na srebrach kościelnych. Znajdującą się na miejscu monstrancję oraz cyborium i patynę złożyliśmy według naszego uznania w ręce pana Karola Delahaye, wójta gminy i Karola Laignier, „przedstawiciela ludu.“

Nieszczęsny ów Delahaye, który wsławił się wielu niecnymi postępkami, własnoręcznie wszystkie kościelne figury rozbił, ale go też Bóg ukarał. Chwycił go dziwny ból w ramieniu. Osoba zmarła przed kilku laty, opowiadała w swoim czasie proboszczowi w Saini Hilaire de Gerard, że gdy dzieckiem była, matka rzekła do niej pewnego dnia: „Chodź, dziecko moje, chodź i zobacz jak potępieniec umiera“. A następnie dodała: „Uczucie litości i wstrętu ogarnia sąsiadów konającego.“

Z licznej zaś rodziny jego w 1793 r. pozostał tylko jeden syn idjota, który mając 21 lat, słowa wybełkotać nie potrafił, ślina ciekła mu nieprzerwanie z ust, a że nie był zdolny nauczyć się modlitwy Pańskiej, nigdy do Komunji św. nie przystąpił.

Gdzie był raj pierwszych rodziców.

Rozmaicie współcześni uczeni łamią sobie głowy nad sprawą, czy raj pierwszych naszych rodziców leżał w dzisiejszej Mezopotamji nad rzekami Eufratem i Tygrysem, czy też gdzieindziej.

Jakiś amerykański uczony James Churcbward ogłasza, że znalazł w podróży swej po Indjach 125 tabliczek, których pismo przetłómaczyli mu rozmaici uczeni budyjscy. Otóż z tych hieroglifów wynika rzekomo, że pierwszym lądem ziemskim, na którym żyli pierwsi nasi rodzice, była zatopiona ziemia, która została zatopioną przed 13 tysięcy laty, a która była większą od dzisiejszej Ameryki i nazywała się ziemią Mu. Raj ziemski istniał tam rzekomo przed 50 tys. laty.

Uczony Churchward twierdzi, że pierwsza cywilizacja państwa Słońca w Mu osiągnęła daleko wyższy stopień, niż wszystkie, które po niej nastąpiły.

Starożytni z przed 13000 lat, według powyższych najnowszych odkryć posiadali w daleko wyższym stopniu dar wynalazków, których ślad zaginął z biegiem wieków. Według tabliczek znalezionych, armje w owych czasach miały maszyny powietrzne, zdolne przenieść dwudziestu ludzi. Owe powietrzne latawce były obarczone motorami niesłychanie prostej konstrukcji, zużywającej siły naturalne, których nauka dzisiejsza gwałtownie poszukuje.

Oto spisano na owych tabliczkach, że generał Ramchander dokonał przelotu na takim aparacie ze stolicy Cejlonu do północnych Indji.

Współcześni wynaleźli również proch i posługiwali się bronią palną. Ale po dwóch trzęsieniach ziemi, z których drugie miało miejsce 13000 lat temu, stały kontynent Mu, jego mieszkańcy, pałace, miasta znikły w falach oceanu spokojnego.

Przyczyna trzęsień wytłómaczona jest w ciekawy sposób:

Ląd stały wspierał się na olbrzymich pieczarach podziemnych, wypełnionych gazem. Pod wpływem wybuchów wulkanicznych te zbiorniki powietrza pękały i ląd stały zatapiał się, prócz małych przestrzeni ziemi, które wspierały się na podstawach pewnych.

Te przestrzenie istnieją do dziś. To są wyspy Wielkanocne. Pozbawione nagle wszystkiego, ludy na tych wyspach popadli w barbarzyństwo i ludożerstwo.

Jeżeli jesteś świętym, dowiedź tego!

Mgr. Depery, niegdyś biskup w Gap i autor Historji Belley opowiada w tomie I szym fakt, który miał miejsce w djecezji Belley i jest zwanym w całym departamencie Ain.

Roku 1793 dnia 8 grudnia świętokradzkie ręce, zbeszcześciwszy kościół i kaplicę, w której oddawano cześć szczątkom św. Anzelma, — zerwały też z ołtarza relikwiarz zawierający ciało świętego, a to w zamiarze spalenia go na placu miejskim. Trwoga i zdumienie ogarnęły miasto Belley. Zebrał się wkrótce na placu tłum. Dużo było tam niedowiarków, innych zaś wiodła pobożna ciekawość, co się stanie z relikwią świętą? Otwarto relikwiarz i kilku odważniejszych katolików pośpieszyło ukryć i zachować starannie trochę kostek i szat, pokrywających ciało. Znalazł się jednak pewien człowiek, któremu na imię było Michał, ten zbliżył się gniewnie do relikwiarza drwiąc z niego i szydząc, a chwyciwszy głowę świętego, pokazywał ją wszystkim, poczem silnie rzucił o posadzkę i zdruzgotał, mówiąc: „Jeżeli świętym jesteś, dowiedź tego.“ Dreszcz wstrząsnął obecnymi.

Minęło dni kilka, aż tu na szyi owego Michała okazują się straszliwe narości, zwisające z ramion na 20. cent. długości. Kalectwo to nie opuściło go do śmierci to jest przez czas 23 lat, a ludność miasta B. nie omieszkała w wypadku tym uznać karę nieba, jednoczącą sprawiedliwość z miłosierdziem.

Upłynęło wielu czasu: Michał na środku kościoła w obecności licznie zebranych ludzi prosił Boga o przebaczenie, a potem błąd swój na rynku głośno wyznał, zalewając się łzami. Tknięty żalem serdecznym, powrócił do uczuć chrześcijańskich i wielkim zapałał nabożeństwem do św. Anzelma. Śmierć zastała go w podniosłem usposobieniu ducha, więc przypuszczać należy, że znalazł miłosierdzie wobec Boga, obrońcy swych świętych.

Ręka Boża, karząca bluźnierców.

Ateusze udają niewiarę, bluźniercy zaś wierzą w istnienie Boże, ale je przeklinają. Jedni i drudzy roszczą sobie prawo do nazwy umysłów wyższych i do jakoby wynikającej ztąd chwały; otóż Bóg o własną chwałę zazdrosny, szuka pomsty za znieważenie swego imienia.

Śmierć bluźniercy rzadko pobożną bywa.

Pierwszego Września 1908 r. w Metlaoui (Tunis) Emanuel Porco, włoski maszynista kolejowy, wygrał fuzję na loterji fantowej. „Gdy umrę broń tę włożycie mi do trumny“ — powiedział kolegom — „abym, stanąwszy przed Bogiem i Matką Jego, celenie wymierzonym w nich strzałem, mógł siebie obronić.“

Nazajutrz, po wyrzeczeniu tego okropnego bluźnierstwa, o godz. 11 zeszedł z parowozu dla kupienia sobie winogron, a kiedy chciał wskoczyć do ruszającego już pociągu, poślizgnęła mu się noga i nieszczęśliwie wpadł pod koła.

Dwanaście wagonów przeszło przez jego ciało, miażdżąc je do tego stopnia, że zgarniono łopatą poszarpane szczątki.

Straszna to nauka dla bluźnierców.

Rozmaitości.

Dziecko z głową królika. W Marek. koło Calais, pewna kobieta powiła dziecię płci męskiej, którego głowa podobna jest do głowy królika. Czaszka zachowała formę ludzką. ale począwszy od oczu twarz wydłuża się w kształcie pyszczka króliczego.

Nos nie istnieje wcale, zamiast niego istnieje wypukłość spłaszczona po obu stronach — usta i broda tworzą tydowy pyszczek królika. Biedne maleństwo zdaniem lekarzy nie będzie żyło. Należy dodać, że reszta korpusu jest zupełnie normalna. — Dziecko to przychodząc na świat ważyło 9 funtów. Obecnie waga jego zmniejsza się z dnia na dzień, gdyż nie może przyjmować normalnie pożywienie.

Wypadek ten obudził wielkie zainteresowanie w świecie medycznym. Ciekawe jest, ze matka dziecięcia 7 miesięcy przed jego urodzeniem przestraszyła się nieoczekiwanym widokiem królika, który skoczył jej pod nogi w ogrodzie, uległa tak silnemu wstrząsowi nerwowemu, że zmuszona była położyć się na parę dni do łóżka.

Najstarszy dokument, tyczący się Chrześcijaństwa. Na ostatniem posiedze iu paryskiej „Akademji napisów i literatury“ zdawał jej członek, Reinach, sprawę z treści niedawno odkrytego papyrusu, odczytanego w londyńskiem „British Muzeum“, którego jest własnością.

Wzmiankowany papyrus zawiera list po grecku pisany, cesarza Klaudjusza, koło r. 45 naszej ery, do żydów do Aleksandrji. Jestto, prawdopodobnie, najdawniejsze świadectwo, odnoszące się do istnienia chrystjanizmu, które pochodzi nie od chrześcijanina.

Cesarz nakazuje w liście swym żydom, osiadłym w Aleksandrji, aby nie pozwalali osiadać w tem mieście spółwyznawcom, pochodzącym z innych miast Egiptu, a także Syrji. Zachowanie bowiem tych ostatnich jest wielce podejrzane i szkodliwe, gdyż przyczyniają się do rozszerzania zarazy, zagrażającej ludzkości. Cesarz oświadcza ze swej strony gotowość zwalczania tej zarazy.

Zdaniem sprawozdawcy, słowa powyższe mogą odnosić się tylko do szerzącego się wówczas chrześcijaństwa, które w swym charakterze zapowiadało upadek państwa rzymskiego i powstanie na jego miejscu królestwa Bożego.

Swiecące kwiaty. Hodowla kwiatów w Ameryce doprowadza do gwałcenie natury. Istnieje tam wśród hodowców kwiatów żywe współzawodnictwo celem wytwarzania kwiatów w takich kształtach jakich dotychczas nie było. Jeden z ogrodników wytworzył w tym kierunku specjalną szkołę a jego uczniowie przykładają wszelkich sił w tym kierunku, aby według fantazji swego mistrza naturę poprawiać, a często też gwałcić. Idzie tu hodowcom amerykańskim o to, aby wybrykom ich fantazji nadać kształty kwitnącego życia.

Niedawno chodziło o wytworzenie „róży z ludzkiem obliczem“, a obecnie powstała myśl wyhodowania „świecących kwiatów.“ Po niezliczonych probach i niesłychanych studjach udało się uczniom wspomnianego czarodzieja wyhodować kwiaty, których liście świecą w ciemności. Łąka zasiana takiemi kwiatami musi istotnie przedstawiać w nocy bajeczny obraz, który dowodzi, że w fantazji ogrodników tkwią nieograniczone możliwości.

Pomysłowi przedsiębiorcy amerykańscy już wpadli na myśl urządzenia po ogrodach reklam swoich przedsiębiorstw, ułożonych z świecących się kwiatów.

Sztuczna ręka doktora Bidou. Dr. Gabrjel Bidou po długich i drobiazgowych studjach wynalazł nowy system sztucznych rąk dla inwalidów pozbawionych własnej ręki. Dotyczy to specjalnie tych inwalidów, którzy mają rękę amputowaną poniżej łokcia. Sztucznaręka dr. Bidou, dzięki specjalnemu mechanizmowi, może poruszać kiścią i palcami, co pozwala nawet unoszenie i przestawianie z miejsca na miejsce różnych przedmiotów.

Wynalazek ten ulży doli wielu nieszczęśliwych, kalek i inwalidów wojennych.

W ciągu 3 dni będzie można uśpić cały naród. Amerykański generał Squier oświadczył niedawno uczonym zgromadzonym w Filadelfji dla uczczenie 100 rocznicy założenia instytutu Franklina, że w razie wybuchu wojny za pośrednictwem samolotów, kierowanych iskrowo będzie można puszczać gazy trujące lub usypiające.

— Wystarczy — powiedział generał — kilka aparatów do uśpienia całego narodu w ciągu dwóch do trzech dni.

Ładne widoki na przyszłość!

rzadkiej a w naszej miejscowości pierwszej parafjalnej uroczystości. Jeden z parafjan.

Wąbrzeźno. (Jarmark). Na ostatni jarmark, jaki się odbył w tym tygodniu, spędzono krów bardzo dużo, natomiast koni mniej, a przedewszystkiem dobrych koni. Płacono za krowy od 180—250 zł., za lepsze krowy 30 —400 zł. Za konie płacono 150—250 zł., za dobre konie płacono najwyżej 400 zł.

Toruń. (Otwarcie Uniwersytetu Powszechnego). W niedzielę dnia 30 zm. wiecz. nastąpiło uroczyste otwarcie Uniwersytetu Pow. w sali Dworu Artusa. Na otwarcie przybył wojewoda p Wachowiak i inni przedstawiciele władz, wojskowości, szkół i liczne grono publiczności.

Aby zapobiedz błędnemu pojmowaniu istoty Uniwersytetu Pow. wyjaśniamy, że nie jest to uczelnia o charakterze naukowego zakładu średniego lub wyższego, po których ukończeniu otrzymuje się cenzus (świadectwo), dający posiadaczowi pewne prawa, lecz jest to raczej urządzenie szereg odczytów z różnych przedmiotów ze sposobem nauczania, przystósowanego do poziomu wykształcenia przeciętnego słuchacza. Jest to więc zakład oświatowy, z którego czerpać mogą ci wszyscy, którzy wiedzę swą chcą wzbogacić. Oczywiście, że znaczenie takiego zakładu jest doniosłe, przedewszystkiem bowiem wykładają fachowe siły z dokładną znajomością danego przedmiotu dalej przystęp mają najszersze koła publiczności. Wykładać będą: lekarze o warunkach zdrowotności, inżynierowie o technice i architekturze, profesorowie historycy, którzy m. in. poruszą ciekawą sprawę o stosunku Prus do Pomorza i całej Polski, inni znów mówić będą o życiu politycznem sąsiednich państw słowiańskich, o Turcji współczesnej, o Gruzji, o średniowieczu, o kobiecie w średniowieczu i wielu innych tematach.

Organizatorami tego uniwersytetu pomorskiego są m. in. pp. Grosa i Kossonogi.

Z dalszych stron.

Poznań. (Bodaj to „przezorność". Pewien rzeczka, któremu polecono odnieść około 40 funtów masła i kilkanaście funtów sera do jednej z cukierni, uważał, iż lepiej te produkty zatrzymać dla siebie, bo ć święta za pasem... Czy właściciel będzie tego samego zdania — okaże się.

Sosnówiec. Od pewnego czasu grasuje tu tak zwana czkawka. Objawia się w ten sposób że zapadający na nią osobnik dostaje czkawkę w połączeniu z podnoszącą się równocześnie ciepłotą ciała. Czkawka ta jest bardzo męczącą i trwa nieprzerwanie przez kilka dni.

Oborniki. (Kradzież z włamaniem.) W nocy na 2 grudnia włamali się nieznani sprawcy do składu zegarmistrza w Rynku Sprawcy przepalili zamek w szafie żelaznej i skradli zegarki, biżuterię oraz 240 mk. w złocie i 700 mk w srebrze. Szkoda oblicza się na 4—5 tys. zł Od dłuższego czasu grasuje w większych miastach banda włamywaczy. Policja jest już na tropie. Przypuszczalnie ta sama banda dokonała włamania do Banku Ludowego w Międzychodzie, gdzie skradziono bony krótko i długoterminowych pożyczek.

Ostatnie telegramy

Chrześcijańska Demokracja przeciw kasowaniu świąt!

Posłowie Błażejewicz, Chaciński i towarzysze z klubu Chrześcijańskiej Demokracji stawili wniosek o przywrócenie drugich świąt Bożego Narodzenia, Wielkanocy i Zielonych Świątek. Posłowie powołują się na uchwalony już pod tym względem wniosek Chrześcijańskiej Demokracji z 30 października br. i proszą Sejm o uzupełnienie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej, by powyższe trzy święta przywrócono do ich pierwotnego znaczenia.

Pan Kucharski przed Sejmem.

Były minister p. Kucharski dostanie się w przyszły wtorek jako oskarżony przed kratki Sejmu Oskarzony jest o pokrzywdzenie Skarbu na 2 miljony złotych przez fabrykantów żyrardowskich.

Anglicy pozostaną w kolonji.

Chamberlain oświadczył dziennikarzom w Rzymie, że rząd angielski 10 stycznia 1925 roku nie oczyści z wojska obszarów Nadrenji około Kolonji. Pod tym względem nastąpiło porozumienie z Herriotem. Rząd angielski oświadcza, że zanim wojska angielskie odejdą musi Liga Narodów zaprowadzić w Niemczech i w oczyszczonych obszarach nadreńskich kontrolę wojenną. Wynika z tego, że wojska angielskie odejdą wówczas, gdy się sojusznicy przekonają, że Niemcy nie zbroją się więcej.

O pełnomocnictwa rządowe.

Pełnomocnictwa rządowe wygasają 1 stycznia 1925. Rząd nie chce ich przedłużać, za to zwróci się o inne pełnomocnictwa, dotyczące bezpieczeństwa publicznego.

Kapitalizm w Niemczech przeciw 8-godzinnem dniu pracy.

Główny komitet niemieckich przemysłowców zaprotestował przeciw 8 godzinnemu dniu pracy, ponieważ przyniesie to życiu gospodarczemu Niemiec wielkie szkody i niebezpieczeństwo.

Proces przeciw Niemcom.

W Kownie rozpoczyna się proces przeciw 17 Niemcom, którzy w lipcu chcieli Kłajpedę od Litwy oderwać. Niemieckie gazety protestują i oświadczają, że Niemcy z Kłajpedy winni być sądzeni podług prawa niemieckiego. Zresztą organizacje niemieckie w zamachu udziału nie brały. Że też ci Niemcy mięszają się do spraw niemieckich we wszystkich krajach.

Pierwszy katolicki Arcybiskup w Jugosławji.

Dnia 8 grudnia rb. odbyła się w Belgradzie w Serbji uroczystość o historycznem znaczeniu. Oto po wielu latach odbyła się tam instalacja pierwszego katolickiego Arcybiskupa ks Emanuela Radicza w obecności Nuncjusza papieskiego Pelegrinetti i ministra wyznań Tryfunowicza. Król wydał przyjęcie na cześć Arcybiskupa.

Niemcy w Czechosłowacji.

Na zjeździe niemieckich stronnictw mieszczańskich w Libercu wyrażono żądanie, ażeby Niemców dopuszczono w Czechach do rządów, to gdy Czesi z Niemcami się zgodzą to zagranica będzie miała do Czech więcej zaufania.

Naprawa stósunków we Francji.

W środę zakończone zostały zapisy na pożyczkę wewnętrzną. Zapisy przekroczyły 4 miljardy franków. W przyszłym roku przystąpi rząd francuski do uzdrowienia skarbu i do uporządkowania długów.

Polityka sknery.

W Senacie przy obradach nad statutem Banku Polskiego oświadczył sprawozdawca senator Szarski, że Bank Polski prowadzi politykę prawdziwego sknery.

Narady z p. Piłsudskim.

W czwartek były narady nad zaprowadzeniem zmian w najwyższych władzach wojskowych Do narady poproszony został również p. marsz. Piłsudski.

Trockiego chcą się pozbyć.

Gazety bolszewickie rozpowszechniają wieści, że Trocki cierpi na stan gorączkowy, wywołany przez grypę, który trwa od 4 tygodni. Dla tego radzą Trockiemu, ażeby dla poratowania zdrowia wyjechał zagranicę.

Pierwsza kra na Wiśle.

W środę i czwartek pojawiła się na Wiśle kra, w obec czego żeglugę przerwano.

Zamach na Prezydenta Rzeczypospolitej.

W domu lekarza Ukraińca dr. Pańczyszyna we Lwowie przy ulicy Łozińskiego 2a dokonała policja rewizji, jako podejrzanego o udział w spisku na życie Prezydenta Rzeczypospolitej podczas pobytu tegoż we Lwowie. W związku z tą rewizją przesłuchiwano około 30 osób

Londyn we mgle.

Stolica Anglji pogrążona jest od 36 godzin w tak gęstej mgle, jakiej od 50 lat nie pamiętają. Wstrzymano przedewszystkiem ruch nadpowietrzny i wodny. Największy ruch okazują złodzieje.

103273 mieszkańców

liczy Bydgoszcz bez wojska.

Mac Donell pozostaje.

Komisarz Ligi Narodów Mac Donell pozostaje na swojem stanowisku w Gdańsku jeszcze rok.

Prezydent Sahm miał w czwartek przed południem z okazji swego pobytu w Rzymie posłuchanie u Ojca św. i Mussoliniego.

Ferje sejmowe.

Konwent uchwalił, że ferje rozpoczną się 19 grudnia i trwać będą do 12 stycznia. Gdyby zaś do tego terminu nie uchwalono tymczasowego budżetu na I kwartał 1925, odbędzie się jedno posiedzenie po między świętami Bożego Narodzenia a Nowym Rokiem.

Ażeby się jakoś wyplątać...

Na ostatniej Radzie Ligi Narodów postanowiono zwołać konferencję Ligi Narodów celem ograniczenia zbrojeń na 4 maja przyszłego roku.

Odbudowanie Wawelu.

Państwowy Komitet doradczy obliczył, że dla należytego odnowienia Wawelu potrzeba conajmniej pół miljona złotych.

Ruch w Towarzystwach.

Rytel. Zebranie Towarzystwa Powstańców i Wojaków odbędzie się w niedzielę, dnia 14 b. m. zaraz po nabożeństwie w sali p. Grabosza w Rytlu. Prosi się o przybycie wszystkich druhów.

Wolność! — Zarząd.

Duża Kłodawa. Zbiorka Towarzystwa Powstańców i Wojaków w niedzielę, dnia 14 go b. m. o godz. 15.30 w lokalu p. Narlocha. Przybycie wszystkich członków będzie wymagane. Zarząd.

Czersk Walne Zebranie Inwalidów Wojennych Wdów i Sierot odbędzie się w niedzielę dnia 14 bm. o godz. 1 szej po poł. na sali p. Piekarka (Metropol). O liczny udział prosi Zarząd.

Chojnice. „Sokół." Zebranie plenarne odbędzie się w poniedziałek dnia 15 grudnia br. o godz. 19.30 w sokolni przy Pl. Piastowskim Z powodu bardzo ważnych spraw uprasza się o jak najliczniejszy udział członków.

W sobotę dnia 13 tego grudnia br. odbędzie się o godz. 19.30 w lokalu p. Kiczki zebranie zarządu oraz komisji zabawowej

Czołem — Zarząd

Chojnice. Tow. Handlowców. W sobotę, dnia 13 bm. o godz. 8 w lokalu p. Jażdżewskiego odbędzie się zebranie z nadzwyczajnym programem, na którą zaprasza wszystkich Handlowców. Zarząd.

Chojnice. Zebranie Narodowej Partji Robotniczej odbędzie się w niedzielę dnia 14. 12. 24 na salce p. Zelaznego (Hotel Centralny) o godz. 12 i pół po nabożeństwie. Z powodu ważnych spraw jest pożądane przybycie wszystkich członków i tych, którzy mają zamiar przystąpić do Partji. Zarząd.

Koniec części redakcyjnej.

Redaktor odpowiedzialny: Czesław Nowakowski
Drukiem i nakładem Drukarni Dziennika Pomorskiego w Chojnicach

Za duszę

śp. Kazimierza Sikorskiego

fundatora majątku T. P. N.

odbędzie się w rocznicę śmierci 16. grudnia o godz. 8½ w farze chojnickiej żałobne nabożeństwo.

Zarząd Towarzystwa Pomocy Naukowej dla Ziem Pomorskich
z siedzibą w Toruniu.

Obwieszczenie

dot. oświetlenia pojazdów na drogach publicznych.

Na podstawie § 23 rozporządzenia Minist Robot Publ. oraz Minist Spraw Wewn. z dnia 26. 6. 24 r Dz. U. R. P. Nr. 61. 24. poz 611. ogłoszonego w Orędowniku Urzędowym Nr. 48/24 poz. 1. podaję do wiadomości i zastosowania, że wszelkie pojazdy oraz rowery na drogach publicznych (państwowych, wojewódzkich i miejskich powiatowych) muszą być nocą, to znaczy od zmierzchu do świtu, dostatecznie oświetlone i to białem światłem, widocznem z daleka.

O ile pojazd jest oświetlony tylko jednem światłem, to należy takowe umieścić po lewej stronie pojazdu.

Winni niezastosowania się do powyższego ulegną karze administracyjnej wzgl. aresztu w myśl. § 57 powyżej wspomnianego rozporządzenia

Chojnice, dnia 24. listopada 1924 r.

Magistrat.

OGŁOSZONO!
Chojnice, dnia 10. grudnia 1924 r.

Urząd Policji Miejskiej.

Obwieszczenie

o czasie pracy w przemyśle i handlu.

Wobec kilkakrotnego stwierdzenia, że niektóre przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe nie stosują się do art 1. i 14 ustawy o czasie pracy w przemyśle i handlu z dnia 18. XII. 1919 r. (Dz. U. R. P. Nr. 2 poz. 7) zatrudniając swoich pracowników często po 10 i więcej godzin na dobę oraz w porze nocnej przypominam tut ogłoszenie w Oręd. Urzęd. nr. 32 poz. 1 z dnia 8 sierpnia 1923 r. i wzywam kupców tut. powiatu do ścisłego przestrzegania tego rozporządzenia. Szczególną uwagę zwracam na przestrzeganie godzin co do czasu otwierania i zamykania sklepów. Zaznaczam z naciskiem, że zaniedbania odnośnych przepisów bez warunkowo tolerować nie mogę, i że każde przekroczenie karać będę dotkliwemi grzywnami.

Chojnice, dnia 1. grudnia 1924 r.

Starosta.

OGŁOSZONO!
Chojnice, dnia 10. grudnia 1924 r.

Urząd Policji Miejskiej.

Zagubiłem

legitymację osobistą Nr. 257

nazwisko **Piontek Paweł** porucznik 66. p.p.

Znalazca zechce oddać takową

w Komendzie Garnizonu
Chojnice.

13. 12 1924 r.

Doradca prawny

z długoletnią praktyką z niemieckich czasów załatwia wszelkie, choćby najtrudniejsze sprawy karne, cywilne, spadkowe, hipoteczne, kontraktowe, najmu, podatkowe, i t. d.

Wietecki
ul. Nowe-Miasto nr. 7.

Nowość! Nowość!

Najnowsze patrony-bezpieczniki

Tylko jeden zakup.
Mogą być zawsze na nowo potrzebowane.

Oton Rott, ul. Gdańska 6.

Kurs robienia kapeluszy

6-cio tygodniowy
otwiera

dnia 2-go stycznia 1925 roku w Chojnicach

przez Ministerstwo Oświaty koncesjonowana nauczycielka
Zapisy przyjmuje i udziela informacyj z grzeczności

W. p. Tarkowska
Dworcowa 22 Drogerja.

Nowość! Nowość!

Nowe piecyki gazowe

do 60% oszczędności gazu.
Stare ogniska mogą być nowemi piecykami zaopatrzone.

Firma Oton Rott
Chojnice, Gdańska 6.

Obrazę

przeciw panu Nowackiemu niniejszem

odwołuję

Moldenhauer.

Kafle do pieców, szafa żelazna do pieniędzy, prasa do kopjowania, meble na 2 sypialnie, 1 kuchnię

nowe nieużywane tanio zaraz na sprzedaż
Rosenkranz, Łęg.

Kino Nowości

W sobotę o 8-mej — **w niedzielę** o 6 i 8-mej

Współczesny dramat erotyczny dwóch małżeństw w 6 aktach p. t.

Piąta Ulica

Akcja rozgrywa się w najarystokratyczniejszej dzielnicy New-Yorku, znanej ze swego zepsucia, gdzie pod tęczą brylantów, morzem pereł, szelestem jedwabiu, kryją się ogniste kołowroty namiętności, szały zmysłów, gniazda zbrodni i rozpusty.

W roli głównej piękna i powabna

Lucy Doraine

znana z obrazu „Sodoma i Gomora"

Wielki koncert artystyczny.

Dobrze ogrzana sala.

HOTEL PRIEBE

właśc. JAN KALETTA.

W niedzielę, dnia 14. grudnia 24 r.

Wielki wieczór pożegnalny i benefisowy

słynnego duetu:
Emilian Klepacki-Patti — Jerzy Bach.

z specjalnie pięknym programem.

Początek koncertu o godz. 6. wiecz.
Początek programu o godz. 8 wiecz.

Zaginął

(jasno szary, 8 miesięcy stary)

pies-wilk

wiabiący się „Hexe", ktoby takowego odnalazł, uprasza się o łaskawe oddanie.

Adwokat Behnke, Warszawska 9.

Dom sportowych mód

Weiland - Chojnice

Tel. 188 — **Dworcowa nr. 10** — Tel. 188

poleca z własnych warsztatów

futra podróżowe i sportowe
już od 150 zł.

Wykonuje się za miarą futra damskie i męskie.

Wielki wybór

damskich garniturów futrzanych po wszelkich cenach

Specjalność: lisy jak krzyżowe, gris, niebieskie, aljaska, krajowe i wilki

Na składzie wszelkiego rodzaju skórki, podszewki, czapki, koce, okrywki dla woźnicy i kamizelki futrzane

Zamówienia na gwiazdkę przyjmuje się jeszcze

Licytacja przymusowa

W poniedziałek 15. bm. o godz 11 przedpoł. sprzedam **u pana Lewińskiego ul. Szenfelska** najwięcej dającemu za gotówkę

1 duże lustro

Winkowski
kom. sądowy.

Licytacja przymusowa

We wtorek 16 bm. o godz 2. popoł sprzedam w Lubni u furm. Franciszka Bruskiego najwięcej dającemu za gotówkę

1 szafę do bielizny.

Winkowski
kom. sądowy.

Generalna Reprezentacja Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń od ognia i gradobicia

„SNOP"

podaje niniejszem do wiadomości, że założoną została **w Chojnicach Reprezentacja**, której biuro się mieści **przy ulicy Młyńskiej nr. 19.** Kierownictwo i organizację Reprezentacji powierzyliśmy panu M. ŁANGOWSKIEMU przy łaskawem współkierownictwie p. KASZUBOWSKIEGO w Chojnicach, p. LELLI w Brusach, p. SCHEIBEGO w Przytarni, p. IERÓWKI w Więcborku i wielu innych uprawnionych do zjednywania ubezpieczeń zarówno w dziale ogniowym jak i gradowym. Rzeczoznawcami w szkodach ogniowych są budowniczy Brockmann i Landowski. **Towarzystwo „Snop" założone 1902 r. ubezpiecza od ognia budynki, towary, zakłady rzemieślnicze, fabryki, ruchomości domowe i rolne, stogi itd. Każdy kto swoje mienie w Tow. „Snop" ubezpiecza staje się przez to samo członkiem Towarzystwa i nabywa prawo do udziału w zyskach, które za rok 1923 mimo szalonej dewaluacji wynoszą 22 procent.**

Do Zarządu wchodzą z ziem byłego zaboru niemieckiego:

Dr. Alfred Chłapowski z Bonikowa, Tomasz Komierowski z Komierowa, Bodryk hr. Demin z Granówka. Zdzisław hr. Zołtowski z Myszkowa.

Zaznaczamy nadto, że przez czas dwudziestodwuletniego istnienia Tow. „Snop" ani razu nie pobrało opłat dodatkowych, przeciwnie wypłacało corocznie tytułem zwrotu zysków od 20 do 40 proc, dywidendy od wpłaconej składki. Uwaga: Członkowie zw[illegible] producentów rolnych i stowarzyszenia właścicieli nieruchomości otrzymują na zasadzie zawartych umów specjalne rabaty.

„Snop" Towarzystwo Wzajemnych Ubezpieczeń od ognia i gradobicia
Generalna Reprezentacja w Grudziądzu Ogrodowa 37 tel. 190.